



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 5 Lutego 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — Nr 34.

Założyciel i wydawca Jan Grodzki.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80 miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadestawić przez listy teksty za wiersz petit lub jego miejsce 50k; reklamy za tekstem 20k; wyższe 15k nekrologia 20k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wiersz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop

Zerwanie stosunków między Ameryką i Niemcami.

Biuro Reutera donosi: Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej orzekł zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Prezydent Wilson zawiadomił o tym kongres amerykański. Ambasadorowi niemieckiemu hr. Bernstorffowi zwrócono paszporty całego personelu ambasady. Amerykańskiemu ambasadorowi w Berlinie Gerardowi polecono opuścić Niemcy.

Potwierdzenia tej wiadomości nie otrzymano tu jeszcze ze źródeł urzędowych, prawdziwość jej jednak nie ulega żadnej wątpliwości.

Motywy Wilsona.

Depesza Biura Reutera: W orędziu do kongresu Wilson wspomina o nocie amerykańskiej do Niemiec z dnia 8 kwietnia po torpedowaniu okrętu „Sussex”, jako też o odpowiedzi Niemiec z dnia 4 maja, wreszcie o odpowiedzi Ameryki z dnia 8 maja, w której przyjęto przyrzeczenia niemieckie. Wilson powiada, że Niemcy na tę notę nie odpowiedziały. Następnie Wilson cytuje ustęp z memorandum niemieckiego z dnia 31 stycznia i powiada:

Wobec tego oświadczenia, w którym nagłe i bez jakiegokolwiek uprzedzenia cofnięto uroczyste przyrzeczenia, dane w nocie niemieckiej z dnia 4 maja, rząd Stanów Zjednoczonych nie ma innego wyboru, któryby dał się pogodzić z godnością i honorem Stanów Zjednoczonych, jak tylko wejść na drogę, zapowiedzianą w nocie z 8 kwietnia na wypadek, gdyby Niemcy nie zechcieli zaniechać swoich metod wojowania przy pomocy łodzi podwodnych. Poleciłem wobec tego p. Lansingowi, aby powiadomił hr. Bernstorffa, że zrywamy stosunki dyplomatyczne z Niemcami, że ambasador amerykański w Berlinie natychmiast będzie odwołany i że hr. Bernstorffowi doreczone będą paszporty.

Pomimo tego nieoczekiwanego postąpienia ze strony rządu niemieckiego i tego nagłego, pożałowania godnego cofnięcia danych naszemu rządowi przyrzeczeń, w chwili krytycznego naprężenia istniejących między dwoma rządami stosunków, nie chcę wierzyć, że władze niemieckie faktycznie zamierzają to uczynić, do czego, jak nas powiadomiły, uważają się za upoważnione. Nie możemy ani na chwilę uwierzyć, że nie zwrócą uwagi na dawną przyjaźń dwóch narodów lub na swe uroczyste zobowiązania i dla przeprowadzenia swego bezlitosnego programu narażać będą na zgubę okręty amerykańskie i życie ludzkie.

Tylko fakty konkretne z ich strony pozwolą mi w to uwierzyć. Jeżeli moje głębokie przekonanie o ich rozsądku i rozważności miało się, niestety, okazać nieuzasadnionem, gdyby okręty amerykańskie lub życie ludzkie w przekroczeniu praw międzynarodowych i nakazów ludzkości miały paść ofiarą, to zwrócę się do kongresu z prośbą o upoważnienie podjęcia środków, niezbędnych do obrony naszych marynarzy i naszych obywateli przy wykonywaniu ich pokojowych i prawnych czynności na pełnym morzu. Mniej uczynić nie mogę. Uważam za rzecz nie ulegającą wątpliwości, że wszystkie rządy neutralne wejdą na tę drogę.

Nie pragniemy zatargu wojennego z rządem niemieckim. Jesteśmy szczerymi przyjaciółmi narodu niemieckiego i poważnie pragniemy utrzymania pokoju z rządem, który jest wyrazicielem myśli tego narodu. Nie uwierzmy, że rząd ten jest względem nas wrogo usposobiony, chyba, że tak daleko zajdzie, iż zmuszeni będziemy w to uwierzyć. — Nie zamierzamy też nic innego, jak tylko rozsądnie bronić niewątpliwych praw naszego narodu. Nie mamy żadnych celów egoistycznych, chcemy tylko być wiernymi starodawnym zasadom naszego narodu i bronić naszego prawa do wolności, sprawiedliwości i nieskrępowanego życia. Są to podstawy pokoju, nie zaś wojny. Oby Bóg dał, abyśmy niesłusznymi czynami ze strony rządu niemieckiego nie byli wyzwani do podjęcia takiej obrony“.

Zamknięcie ambasady w Berlinie.

Ambasador amerykański w Berlinie, Gerard, otrzymał polecenie zamknięcia ambasady. Wszyscy amerykańscy konsulowie i attaché mają opuścić Niemcy. Przedstawicielstwo interesów amerykańskich w Berlinie obejmie Hiszpanja.

Zatopienie parowca amerykańskiego.

Depesza Biura Reutera: Parowiec amerykański „Housatonic“ (3140 ton) został zatopiony.

Środki przezorności.

Depesza Biura Reutera: Sekretarz marynarki Daniels polecił warsztatom marynarki i stacjom okrętowym bezzwłocznie zarządzenie środków przezorności.

Obrona przeciwko spiskom.

Komisji prawodawczej senatu polecono rozważanie środków, mających na celu obronę Stanów Zjednoczonych przed spiskami, jakiego skutkiem zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami pojawić się mogły.

Pożyczka wojenna.

Biuro Reutera donosi: Do kongresu wniesiono żądania pożyczki w sumie 500 milionów dolarów na doprowadzenie armji i floty do stanu pogotowia i na umożliwienie stawiania oporu wszelkim wystąpieniom żywiołów sympatyzujących z Niemcami.

Rada Stanu.

Komunikat Nr. 7.

W dniu 1 lutego 1917 r. o godz. 4 po poł. odbyło się piąte posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu, pod przewodnictwem wice-marszałka, w obecności 23 członków Rady Stanu i dwu zastępców.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu czwartego posiedzenia, wysłuchano sprawozdania wydziału wykonawczego w referacie J. M. Pomorskiego.

Wydział wykonawczy powierzył: Departament skarbu p. S. Dzierzbickiemu, departament spraw politycznych — hr. W. Rostworowskiemu, departament spraw wewnętrznych — p. M. Lempickiemu, departament gospodarstwa społecznego — p. S. Janickiemu, departament pracy — p. W. Kunowskiemu, departament sprawiedliwości — p. S. Bukowieckiemu, departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego — p. J. Pomorskiemu, przyczem podkreślonym zostało, że wobec mianowania dyrektorów departamentów Rada Stanu niezwłocznie przystąpi do załatwienia napływających spraw bieżących.

Sprawy wojskowe załatwiać będzie do czasu utworzenia departamentu, komisja wojskowa.

Z prac dotychczasowych komisji wojskowej zdawał sprawę brygadjer Piłsudski.

Po wysłuchaniu sprawozdania zebranie przystąpiło do wyboru komisji konstytucyjno-sejmowej, w liczbie 24 osób z marszałkiem koronnym, jako przewodniczącym ex officio.

Komisja konstytucyjno-sejmowa wy-

brana została w następującym składzie: 12 członków Rady Stanu, a mianowicie: pp. Bukowiecki, Dzielwski, Górski, Grendyszyński, Kaczorowski, Kunowski, Lempicki, Luniewski, Maj, ks. Przeździecki, hr. Rosworowski, Studnicki i 12 członków z poza Rady Stanu, a mianowicie: prof. O. Balzer, ks. prałat Z. Chęmiński, prof. Cybichowski, Henryk Konic, prof. Kutrzeba, Bern. Malinik, prof. Ochimowski, dziekan A. Parczewski, prof. hr. M. Rostworowski, profesor Siemiński, prof. Starzyński i M. Zbrowski.

Na zastępcę przewodniczącego komisji wybrany został ks. infułat H. Przeździecki.

Wreszcie mianowano na stanowisko wice-dyrektora departamentu sprawiedliwości p. Wacława Małowskiego, na stanowisko wice-dyrektora gospodarstwa społecznego p. Antoniego Kaczorowskiego, na stanowisko wice-dyrektora departamentu pracy p. Feliksa Turowicza.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął posiedzenie.

Organizacja Rady Stanu.

Podajemy w dzisiejszym numerze w streszczeniu tekst regulaminu Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego. Opracowany on został przez komisję regulaminową, wybraną na drugim zaraz posiedzeniu Rady Stanu. Składała się ona z pp. Pomorskiego, Bukowieckiego, Grendyszyńskiego, Kunowskiego, Luniewskiego i Śliwińskiego. W dniu 30 stycznia regulamin ten uzyskał potwierdzenie ogólnego zebrania Rady Stanu. Dziś już obowiązuje.

Regulamin zawiera 44 artykułów. Niektóre z nich są obszerne i złożone, jak małe rozdziałki. Nie brakuje w regulaminie przepisów czysto porządkowych, które może dla ciała kolegialnego, mającego za sobą tradycję i praktykę, byłoby zbyt liczne. W rozdziale pierwszym zwłaszcza, o ogólnym zebraniu Rady Stanu, przeważają. Naogół jednak większość artykułów ma organizacyjny charakter, strukturalną doniosłość. W tym regulaminie jest i ustawa: A właśnie w kompetencji najwyższych ciał państwowych, jak parlamenty i rady stanu, leży tworzenie ustaw i dla siebie samych.

W danym razie ustawa wybudowana została na prawie z dnia 26 listopada 1916 r., którego źródło jest to samo, co i dla aktu 5 listopada r. ub., wskrzeszającego państwo polskie. Jest zrealizowaniem wskazania, zawartego w artykule 6 tego prawa i rozwinięciem jego art. 7. Już pierwszy rzut oka na regulamin świadczy, że rozwinięto ten artykuł bogato. Oprócz bowiem instytucji, o których w prawie 26 listopada jest mowa: zebrania ogólnego Rady Stanu, wydziału wykonawczego i marszałka koronnego, utworzono trzy instytucje inne: Departamenty, komisja przygotowawcza i komisarzy miejscowych.

Wymienimy tu te punkty regulaminu, które, naszym zdaniem, mają większe od innych, z rozmaitych względów, znaczenie.

W rozdziale o ogólnym zebraniu zasługuje na pilniejszą uwagę art. 9, który kwalifikuje większość głosów dla ustawy konstytucyjnej i ustawy sejmowej.

wej; potrzeba mianowicie dwie trzecie głosów obecnych i zarazem nie mniej niż 13; a zatem większość absolutną. Głosowanie jest zawsze jawne; wybory zawsze tajne. Art. 14 obchodzi zwłaszcza prasę i szeroki ogół. Mówi on, że marszałek koronny posiada dyskrecyjną władzę opublikowania uchwał lub przebiegu rozpraw, jeżeli nie zostało to już postanowionem przez ogólne zebranie albo wydział wykonawczy. Nie potrzebujemy dodawać, jak bardzo byłoby pożądane możliwie najszerze publikowanie tych dyskusji Rady Stanu, które kończą się uchwałami, szerszy ogół bowiem miałby zaraz przed oczami i motywami postanowień.

Wydział wykonawczy jest przede wszystkim zwierzchnikiem departamentów; wszyscy jego członkowie, oprócz marszałka koronnego, są dyrektorami departamentów. Marszałek koronny jest prezesem także i wydziału wykonawczego, a nawet on go zwołuje każdorazowo. Wydział wykonawczy porozumiewa się z rządami okupacyjnymi za pośrednictwem marszałka albo upoważnionych przez wydział członków Rady Stanu.

Już z tego, co dotychczas powiedzieliśmy, widoczne jest, jak wielką będzie rola organizacyjna pracy marszałka koronnego. Jest on reprezentantem Rady Stanu, przewodniczącym, obu jej największych organów, deliberującego ustawodawczego i wykonawczego, symbolem, tytułem i warunkiem jedności jej funkcji.

Departamentów jest osiem. Odpowiadają one na ogół wielkim działom nowożytnej państwowej organizacji, ukształtowanym w oddzielne ministerja. Departament gospodarstwa społecznego dobrze został nazwany; jest to nowość terminologiczna, nader szczęśliwa; pomieści się tu rolnictwo, przemysł i handel. Departament pracy był koniecznym. Pewno tu pomieści się i dział robót publicznych. Do departamentu oświecenia przyłączono wyznania religijne, będzie to departament oświaty i moralności; do niego dojdzie jeszcze kultura: sztuki piękne, literatura, prasa. Zwraca jeszcze uwagę departament trzeci: spraw politycznych.

Departamenty na zlecenie wydziału wykonawczego opracowują ustawy i rozporządzenia; zajmują się w granicach kompetencji Rady Stanu organizacją i administracją odpowiednich gałęzi służby publicznej (a i c art. 25). Na czele departamentu stoi jeden człowiek odpowiedzialny. Ważna to decyzja Rady Stanu, która odsunęła koncepcję komisji rządzących. Dyrektor ma przy sobie radę, która jest mu pomocą, ale nie może mu nic narzucać. Bardzo pożądanym jest, aby Dyrektor był fachowcem. Na wszelki wypadek ma przy sobie wicedyrektora, który jest wybrany i nominowany przez Radę Stanu i jest już bezwarunkowo fachowcem.

Wicedyrektor departamentu grać będzie dość wybitną rolę; ma on bowiem obowiązek być, bez głosu stanowczego, na posiedzeniach wydziału wykonawczego; każdej chwili więc zastąpić on będzie gotów dyrektora, jako obeznaną z całą mechaniką departamentu. Departament wyznacza i oświecenia mieć będzie, oczywiście dwóch wicedyrektorów.

Komisarzom poświęcona jest w regulaminie ledwo wzmianka (art. 38). Osobny regulamin się nimi zajmie.

Wagę swoją posiada rozdział siódmy, który w ogólny sposób określa obowiązki członków Rady Stanu. Członkowie ci nie są przedstawicielami partii swoich w Radzie Stanu, ale nie wymaga się od nich, aby wzięły ze swoimi stronnictwami pozory, a tylko aby „nie brali udziału w walce partyjno-politycznej na zewnątrz”. Nie wolno im krytykować na zewnątrz Rady Stanu. A co do zachowania tajemnicy były dwie drogi do wybrania: albo pozostawić członkom swobodę, o ile nie ma zastrzeżonego sekretu albo też mianować za każdym razem te przedmioty, w których daje się członkom prawo informacji na zewnątrz. Zbyteczną jest rzeczą mówić tu, który z tych systemów jest naszym woleli. Wystarczy rzec, że postanowiono system drugi, bardziej ograniczający. Nie możemy wątpić, że i przy tym systemie Rada Stanu znajdzie sposoby okazania swego liberalizmu.

REGULAMIN

Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego.

(Uchwalony przez ogólne zebranie Rady Stanu dnia 30 stycznia 1917 r.)

W myśl § 6 rozporządzenia o Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego z dnia 26 listopada 1916 roku i

w rozwinięciu § 7 tegoż rozporządzenia, Rada uchwała następujący regulamin:

- § 1. Organami Rady Stanu są:
 - 1) Zebranie ogólne członków Rady;
 - 2) Wydział wykonawczy Rady Stanu;
 - 3) Marszałek koronny;
 - 4) Departamenty;
 - 5) Komisje przygotowawcze i
 - 6) Komisarze miejscowi.

I.

Zebranie ogólne Rady Stanu.

§ 2. Zebranie ogólne Rady Stanu jest władzą naczelną nad wszystkimi innymi organami Rady i wszelkie ich uchwały uchylać może.

§ 3. Zebranie ogólne rozpoznaje i uchwała wszystkie sprawy zasadnicze, projekty ustaw, statutów, regulaminów i rozporządzeń, sprawy budżetowe oraz te, które specjalną decyzją uzna za podległe swej kompetencji.

§ 4. Zebranie ogólne jest prawomocne, jeżeli w niem uczestniczy większość członków Rady. Przewodniczący mu marszałek koronny lub wicemarszałek.

§ 5. Posiedzenia zebrania ogólnego zwołuje marszałek koronny, bądź w terminach stałych, przyjętych przez Radę, bądź w miarę uznanej przez siebie potrzeby, albo na żądanie jednego z komisarzy rządowych, 13 członków Rady lub 3 członków wydziału wykonawczego. Zaproszenia na posiedzenie winny być doręczone członkom Rady Stanu wraz z porządkiem dziennym w miejscu zamieszkania obranem w Warszawie. Członkowie Rady, nieprzybywający na posiedzenie, winni usprawiedliwić swą nieobecność.

Dalej jest mowa o składaniu wniosków zwykłych, nagłych i formalnych.

§ 9. Wszystkie kwestje w zebraniu ogólnym Rady decydowane będą prostą większością głosów obecnych, z wyjątkiem ustawy konstytucyjnej oraz ustawy o sejmie, dla których przyjęcia potrzebna będzie większość $\frac{2}{3}$ głosów obecnych na zebraniu ogólnym członków Rady Stanu i przytem nie mniej, niż 13 głosów. W razie równości głosów, zawsze głos przewodniczącego przeważać będzie. Głosowanie w zebraniu ogólnym odbywa się jawnie. Głosowanie tajne zarządzane być może: decyzji Rady. Wszelkie wybory dokonywane będą prostą, bezwzględną większością i zawsze przez głosowanie tajne.

§ 10. Protokoły obrad i uchwał ogólnego zebrania podpisywane będą przez marszałka i sekretarza. Przechowywane są w kancelarii Rady Stanu, jako też dla komisarzy rządowych.

Paragrafy następane, aż do 15-go zawierają szczegółowo, dotyczące formalnego porządku obrad.

§ 15. Przepisy powyższe co do porządku obrad stosują się i do innych organów Rady Stanu, obradujących kolegialnie.

(dok. nast.)

Krytyka polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 1 lutego.

Front zachodni. Oddziały nasze przeszły do kontrataku i po zaciętej walce wyparły Niemców z rowów strzeleckich na wschód od drogi do Kalucen, które zostały nam odebrane. Tem samym w odcinkach na wschód od drogi do Kalucen front nasz został zupełnie oczyszczony z nieprzyjaciela.

Front rumuński. W nocy na 31 stycznia nieprzyjaciel zaatakował trzy rotne oddziały nasze w odległości dwóch wiorst na wschód od wsi Jakobeni, oraz na południowy wschód od Kimpolungu, został jednak odrzucony z wielkimi stratami.

Podczas bitwy w okolicy na wschód od Jakobeni w dniu 31 stycznia oddziały nasze zabrały do niewoli 11 oficerów i 1000 żołnierzy, oraz zdobyły 10 karabinów maszynowych, działo, jak również przyrządy do rzucania min i bomb.

Front kaukaski. Burza śnieżna trwa dalej na wszystkich frontach.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 3 lutego. — Główna kwatera donosi 2 lutego:

Na froncie macedońskim trwa słaby ogień artyleryjski, a w poszczególnych punktach — jedynie odesłane strzały działowe.

Na froncie rumuńskim, w okolicach Prislavy, na wschód od Tulcei — ogień artyleryjski i minowy po obu stronach kanału St. Georg.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 2 lutego. — Główna kwatera donosi pod datą 1 lutego:

Po gwałtownym ogniu artyleryjskim w dniu 30 stycznia nieprzyjaciel zaatakował stanowisko nasze na południe od Tygrysu. Odparł go ze znacznymi stratami. Następnej nocy oddział piechoty nieprzyjacielskiej usiłował wykonać atak, który również rozchwiał się.

Na froncie Seretu wojska nasze odparły silne nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Na innych frontach nie wydarzyło się nic ważnego.

Wiedeńskie koła dyplomatyczne o zaostrzeniu wojny za pomocą f. p.

Z powodu zapowiedzianego zaostrzenia wojny za pomocą łodzi podwodnych, wiedeńskie koła dyplomatyczne sądzą, że środek ten przyspieszy koniec wojny.

Skoro na rzetelne propozycje pokojowe mocarstw centralnych odpowiedziano urągawiskiem, zaostrzona wojna, zarówno na lądzie jak na morzu, jest konieczna.

Mocarstwa centralne jedynie ze względu na neutralnych wstrzymywały się od użycia silniejszych środków. Najnowsza blokada angielska zwraca się także przeciwko państwu neutralnym, które przyjdą do przekonania, że wojna przeciwko tyranii angielskiej jest wojną w ich interesie. Zaostrzona wojna morską jest skutecznym środkiem do urzeczywistnienia ideału Wilsona o „wolności morza”.

Norwegia wobec zaostrzonej blokady.

Ogłoszenie przez Niemcy blokady wywarło głębokie wrażenie wśród norweskich sfer żeglarskich i zamorskiej. Od piątku wstrzymano zupełnie komunikację okrętową z krajami koalicji. Parowce amerykańskie również nie odejdą na razie, nie chcąc narażać się na konieczność zawijania do Kirkwallu. Akcje towarzystw żeglarskich spadły wczoraj do 30 punktów. Wobec aktywności blokady niemieckiej, panuje przekonanie, że Norwegię oczekuje przesilenie, ponieważ wskutek zamknięcia dowozu węzła angielskiego zapasy jej nie wystarczą nawet do końca lutego.

Stanowisko Szwecji.

Dnia 2 lutego odbyły się zapowiedziane konferencje rządu szwedzkiego z udziałem przedstawicieli towarzystw żeglarskich i eksporterów. Rząd orzekł, iż należy narazie wstrzymać komunikację morską z zachodem.

Przerwanie komunikacji Danji z Anglią i Francją.

W ciągu dnia 18-go lutego odbywały się w Kopenhadze narady przedstawicieli sfer handlowych i towarzystw okrętowych, z powodu noty niemieckiej; w następstwie ich wstrzymano na razie zupełnie komunikację morską z Anglią i Francją, oraz wywóz żywności do Anglii. Duńskie instytucje ubezpieczeń wojennych aż do odwołania zawiesiły zupełnie przyjmowanie nowych ubezpieczeń.

Zebranie angielskiej Rady ministrów.

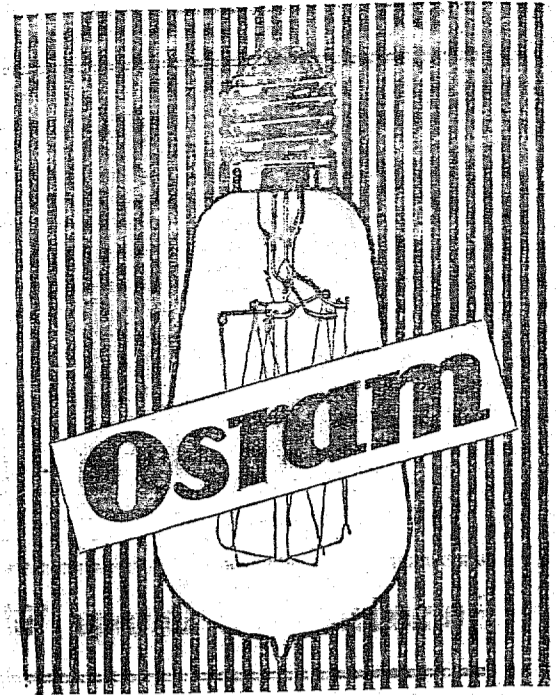
Rotterdamski „Berlingske Tidende” donosi, iż w Londynie odbyło się posiedzenie Rady ministrów, po którym zostanie zapewne opublikowane oświadczenie admiralicy w sprawie noty niemieckiej, dotyczącej blokady.

Zarządzenie wojenne w Holandji.

Doniesienie Biuro Wolffa: W Hadze pojawiło się wczoraj obwieszczenie rządu, rozlezione publicznie po ulicach, które głosi, iż żaden holender w wieku od 19 do 48 lat, zdolny do noszenia broni, nie powinien opuszczać kraju. Naród skupia się wzdzie, gdzie widnieje podobny plakat. Komendant miejscowy Ymuiden komunikuje, że cała flota rybacka może udać się na połów, nie dalej wszakże, jak do Terschellingbank. Zakaz wyjazdu trwa jeszcze w mocy dla holenderskich okrętów handlowych.

Nowa droga komunikacyjna.

„Paryski korespondent „Berlingske Tidende” donosi: „Intransigent” ogłasza informacje, jak koalicja bronić się będzie



przed nową blokadą niemiecką. Anglja oświadcza, że zorganizuje nową drogę dla okrętów między Halifax i Liverpoolem i że postara się o należytą obronę na tej drodze. W ten sposób utrzymana będzie komunikacja między Ameryką a krajami koalicji przez Kanadę, chociaż droga będzie nieco dłuższa. Oprócz tego między Anglią i Francją osiągnięto porozumienie co do ochrony drogi z Duvru do Calais. O drogi okrętowe na morzu Śródziemnym Anglja troszczyć się nie będzie.

Przedłużenie wojny — niemożliwe.

Berneński „Tageblatt” pisze: „Obecne utrudnienie handlu światowego ugodzi niewątpliwie tak dotkliwie w kraje ententy, iż nie sposób wprost pomyśleć o przedłużeniu się wojny”.

Wojska z Finlandji pod Rygą.

„Berlingske Tidende” donosi z Haparandy: Z pewnego źródła potwierdza się, że w ostatnim czasie przewieziono wojska z Finlandji naokoło Rygi, i że wojska te brały już udział w walkach. Transporty wojsk wywołały ogromny brak wagonów t.k. że ruch towarowy w Finlandji musi być ograniczony.

Sojusz rosyjsko-rumuński.

Pisma rosyjskie wszelkich odcieni politycznych komentuje w sposób bardzo ostry zawarcie rzekome niedawno formalnego sojuszu rosyjsko-rumuńskiego. „Dziś” podnosi, że nie wiadomo jeszcze, wogóle, czy do oficjalnego zawarcia sojuszu takiego już doszło, ale w razie, gdy wiadomości te sprawdzą się, rozchodzi się o nowy błąd, popełniony przez dyplomację rosyjską, bo ta ostatnia niedawno temu jeszcze zapewniała o niedotrzymaniu przez Rumunię obietnicy i o niezadowolaniu w Kiotrogradzie z tego powodu. „Utro Rossii” znów zwraca uwagę, iż pomiędzy przedstawicielami obu państw w ostatnich jeszcze dniach istniało tyle nieporozumień, że obecny sojusz może posiadać znaczenie jedynie teoretyczne i obliczony jest na wywołanie efektu zagranicą. Według doniesienia „Russkich Wiedomosti”, nie ma tymczasowo mowy o istnieniu zawarcia sojuszu między mocarstwem, które zostało przez rząd bukraszeński w błąd wprowadzone, a Rumunią.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

4-go lutego. — Urzędowo.

Z wiadomości zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego R. Rupprechta Bawarskiego.

Przy mglistej mroźnej pogodzie walka artyleryjska pomiędzy Lens i Arras, oraz od Serre do lasu St. Pierre-Vaast toczyła się żywiej niż dni poprzednich. Na północ od Ancres Anglicy zaatakowali stanowiska nasze o północy po ogniu huraganowym. Gdy na północ od Beaucourt ataki rozchwiał się, w pobliżu brzegu rzeki jeden z oddziałów zdołał wsiargnąć do naszego rowu czołowego.

Front Niemieckiego Następcy Trom-

Na północ od Pont a Mousson i na północ od St. Mihiel wykonaliśmy pomyślnie natarcia wywiadowcze.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Podczas walk, jakie przed południem, pomimo surowego zimna, wywiązały się nad Aa, odparto szereg ataków rosyjskich. Na froncie wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa, oraz grupy generała-feldmarszałka von Mackensena, sytuacja bez zmiany.

Front macedoński.

Prócz ataków ogniowych w pobliżu Monastyrzu, oraz pomiędzy Wardarem a jeziorem Doiran nie wydarzyło się nic znamiennego.

Pierwszy Generał-kwatermistrz LUDENDORFF.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘĆ, 4-go lutego.

Z widowni wschodniej.

W obrębie c. i k. sił zbrojnych nie wydarzyło się nic ważnego.

Z widowni włoskiej.

Bez zmiany.

Z widowni południowo-wschodniej.

Na południu od jeziora Ochryda wojska nasze zaatakowały za pomocą ognia nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hofst.
marszałek polny porucznik.

Teatr Polski
CEGIELNIANA 68.

Jutro, dnia 6 Lutego godz. 7 i pół wiecz.

„NEKLAN“
(Walka o koronę)
dramat w 5 aktach J. Zeyera.

W środę dnia 7 Lutego o godz. 8 wiecz.

„Rewizor z Petersburga“
komedia w 5-ciu akt. M. Gogola.

W czwartek dn. 8 Lutego o godz. 8 wiecz.

„CARYCA“ (Katarzyna II)
sztuka w 3 aktach Longyela i L. Birona.

Bilety u W-go Roszkowskiego i w teatrze

Rady miejskie na prowincji.

Pruszków.

W Pruszkowie d. 1 b. m. odbyły się wybory do Rady miejskiej. Zwyciężyła lista kompromisowa, z której wybrano 12 radnych, mianowicie: w kurji I pp. Józefa Trostczara, Józefa Bielawskiego, Eljasza Rozenowicza i Borucha Głowińskiego; w kurji drugiej pp. Cera Leszka Wolframa, Jana Kurzela, Jana Augustynowicza i Karola Olędzkiego; w kurji III pp. Piotra Hoesera, Jana Rodzewicza, Aleksandra Michela i Gregorza Żarskiego. W ten sposób Rada m. a. s. Pruszkowa będzie miała w swym składzie 10 chrześcijan i 2-ch żydów.

Płock.

W Płocku nastąpiło porozumienie między komitetami wyborczymi: Polskim Zjednoczonym i żydowskim komitetem wyborczym. Na zasadzie tego porozumienia wejdzie do Rady M. a. s. 18 chrześcijan i 7 żydów.

Sosnowiec.

Z Sosnowca donosi „D. W. Żng.“ Miejsca ludność żydowska wniosła protest z powodu pominięcia żydów przy nominacji sędziów w nowo utworzonych sądach polskich. Na skutek tego mianowano sędziami trzech żydów.

Biała Rawska.

W Białej Rawskiej zapisało się 257 żydów i 50 Polaków. Żydzi mają większość we wszystkich kurjach.

Częstochowa.

W Częstochowie, gdzie z powodu przewagi żydów, polacy nie złożyli listy kandydatów na radnych, wyznaczono drugi termin składania list na 6 lutego.

Ostrów.

W Ostrowiu gub. łomżyńskiej wybrano do Rady miejskiej 6 radnych żydów i 3 Polaków.

Ostrowiec.

W Ostrowcu gub. radomskiej władze zamianowały 32 radnych z czego 5 żydów.

Lubartów.

Członkami Rady Miejskiej w Lubartowie mianowano 20 chrześcijan i 4 żydów.

**Dziesiąty pułk Legionów :
: : : : : w Dęblinie.**

Od dnia 4 stycznia obozuje X pułk Legionów w Dęblinie. Z Nałęczowa pod Lublinem, gdzie na pełnym odpoczynku przez miesiąc grudzień przebywał, wyruszył pułk dnia 2 stycznia i forsownym marszem przez ziemię lubelską idąc, dotarł do fortecy dęblińskiej dnia 3 b. m. Wszystko tu było już przygotowane na rozmieszczenie naszych żołnierzy przez władze wojskowe niemieckie. Koszary i baraki rosyjskie, wzniesione na lewym brzegu Wisły, za zniszczonym fortem Gorczakowa, a w sąsiedztwie położonej w obrębie dawnej twierdzy wioski Zajezierze — przeznaczone zostały na kwatery dla X pułku. Ze ścisłością niemiecką urządzono nasze pomieszczenia. Pułk zastał łożka, pościel, oświetlenie, piece i opał, a przede wszystkim czystość i porządek. Dla żołnierzy, którzy od wielu, wielu miesięcy do takich „wygód“ nie byli przyzwyczajeni, stanowiło to wcale przyjemną niespodziankę. Zwłaszcza w dostatecznej ilości i na czas do tawiony węgiel, przyjęło wojsko z zadowoleniem. W Nałęczowie kwatery były bardziej efektowne i bogate (składały się na nie wille i budynki kuracyjnego zakładu), ale za to zimne, wskutek ciągłego braku węgla mało o alane.

W Dęblinie przynajmniej jest ciepło — mówią żołnierze. Rzeczywiście też w barakach tutejszych trzeba palić dużo i długo, ponieważ bliższe sąsiedztwo Wisły, która tutaj niezwykle jest szeroka, przynosi z sobą wieczny chłód, który nawet w letniej, upalnej gdzieś indziej porze, zwykły był w Dęblinie dokuczać.

Już w dzień po rozkwaterowaniu się pułku, rozpoczęły się ćwiczenia żołnierzy i oficerów, pod kierunkiem wojskowej misji niemieckiej i według niemieckiego regulaminu wojskowego, który od austriackiego i od poprzednio w Legionach używanego, różni się bardzo znacznie i podobny jest raczej do musztry francuskiej. Przedewszystkiem pierwiastkowa komenda niemiecka jest zupełnie inna, aniżeli dotychczasowa.

Gdy w maju 1916 r. kapitan Z. odwołany został z Legionów, gdzie — jak wiadomo — pełnił zaszczytne i trudne obowiązki szefa sztabu, zwrócił się już wówczas do komendy austriackiej z prośbą o pozostawienie go w Legionach na stanowisku oficera liniowego, m. p. komendanta batalionu w którymś z pułków piechoty. Komenda c. i k. armji nie zgodziła się na to i przeniosła kapitana Z. do komendy c. i k. korpusu na wybitne sztabowe stanowisko. Z Legionami jednak, wśród których pozostawił tylu wielbicieli swego talentu i przyjaźni oraz ze społeczeństwem polskim, nie stracił bliskiego kontaktu. Kiedy też ogłoszono akt niepodległości i przystąpiono do tworzenia polskiej armji — zrezygnował były szef sztabu legionowego z karjery w c. i k. armji, zwolnił się z tej służby i zgłosił się do polskich szeregów. Do Warszawy, gdzie ma siedzibę komenda Legionów, przybył już w odznakach kapitana polskiego. Przez uczony do X pułku, przyjechał do Dębina w pierwszych dniach stycznia i objął komendę batalionu. Jak był doskonałym oficerem sztabowym, tak samo świetnym okazał się komendantem batalionu. Rygor i porządek wzorowy utrzymał, przy czem potrafił sobie szybko zjednać sympatię podwładnych. Ruchliwy, kontroluje rzecz każdą, wszystkim się interesuje i pracuje uparcie. Wziętość kapitana Z. w X pułku, oparta na pełnej chwałę tradycji, powiększyła się jeszcze pod wpływem tych walorów, które wniosł do pułku.

Rozmawiałem z kapitanem Z. czas

krótki. Pamiętał mnie jeszcze z tych czasów, kiedy szefem był sztabu legionowego, gdyż pamięć ma wyśmienitą. Mówił z ożywieniem o tworzeniu armji polskiej, regulaminie wojskowym niemieckim, który nazwał bardzo dobrym i praktycznym, wreszcie o pracy, która Polskę czeka.

— Teraz praca — to grunt. A mamy jej dużo — zakończył kap. Z.

W pracy nad batalionem sekunduje mu dzielnie adiutant batalionowy podporucznik T. dla którego kapitan Z. ma same tylko pochwały.

Komendę batalionu sprawuje kap. T. Były zawodowy oficer armji austriackiej, przydzielony został do Legionów w czerwcu 1916 r., celem zorganizowania legionowych trenów. Z zadania tego — jak dowiodły walki lipcowe nad Styrem i odwrót na linię Stochodu, wywiązał się bez zarzutu. W grudniu ub. roku przeniesiony do 6 pułku objął komendę batalionu, którą sprawuje z zapałem i ze znajomością zadania. Adiutantem batalionu drugiego jest chor. Dziurzyński.

Komenda nad batalionem spoczywa w rękach dawnego oficera X pułku kapitana G. który funkcje te także przedtem sprawował, wymagając od podwładnych mu oficerów i żołnierzy sumiennej służby i przestrzegając rygoru oraz porządku. Adiutantem tego batalionu jest podpor. S.

Cały korpus oficerski X pułku uległ przekształceniu. Przybyło wielu oficerów, powiększyły się szeregi żołnierskie, tak, że trwająca właśnie nauka i musztra obejmuje wielką ilość ludzi.

Z. A.

Z sali odczytowej.

„Legjony w polu“.

W sobotę w szczerze zapełnionej sali Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej por. Bobrowski wygłosił zajmujący odczyt p. t. „Legjony w polu“. Prelegent, wychodząc z założenia, że pewna część naszego społeczeństwa, nie rozumie ducha żołnierza i błędnie sobie tłumaczy piękne karty, zapisane bohaterami czyhającymi uczestników kampanji węgierskiej, bohaterów z pod Rokitny, Mołotkowa, z nad Stochodu i innych, opowiedział początek ruchu militarnego w Galicji pod wodzą japońskiej, gdy nad Europą pojawiło się widmo wojny europejskiej. Następnie przytoczył najważniejsze epizody z życia legionistów, poczynając od chwili wkroczenia do Królestwa, zaraz po wypowiedzeniu wojny i zaznaczył „straszny pesymizm, jaki ogarnął żołnierzy, gdy spotkali się z obojętnością społeczeństwa.“

Nastraszenie jednak chwilę dla Legionów był rozkaz, który ich rozdzielił jedna brygada pod dowództwem Piłsudskiego walczyła w granicach Królestwa, druga zaś wysłana była na Węgry.

Szereg zwycięskich bitew, rozbiście wroga i pędzenie go przez dziesiątki kilometrów, wzbudziła entuzjazm wśród węgry i odtąd zaczyna się tryumfalny pochód Legionów.

Śmiało rzec można, że objawy sympatii, jakimi obecnie darzą węgry polaków, są następstwem tych bohaterkich czynów.

gorącą miłość żołnierza do Ojczyzny pięknie scharakteryzował prelegent, wspominając szereg epizodów, np. gdy po wypędzeniu moskali z Węgier legionści wkroczyli na terytorium polskie — to z radości ziemię rodzinną całowali.

Na pograniczu Węgier i Galicji „na szczycie“ Rogoźdy, koło sławnej „drogi Legionów“, legionści wzniesli wysoki krzyż a na nim wypisał żołnierz polski, Adam Szania, sztygar, czterowieś, który streszcza duszę zbiorową legionów:

Młód iży polsko, patrz na ten krzyż,
Legjony polskie dźwignęły go wwyż,
Prz chodząc góry, lasy i wały
Do Ciebie Polsko i dla Twej chwały.

Następnie prelegent, wspominając cały szereg zwycięskich bitew, zaznaczył, że stosunkowo liczba strat jest nie wielka; że dowódcy śmiało mogą zdać rachunek przed ogółem społeczeństwa, iż oszczędzali żołnierza, że ani jedna kropla krwi nie została przelana napóżno.

Za wszystkie te wielkie czyny, za ofiarne życie dla Ojczyzny, żołnierz polski jest wynagrodzony, bo zdobył niepodległość Ojczyznę, Legionści, idąc na bój z wrogiem, nie przypuszczali, że praca ich będzie tak owocną.

W końcu prelegent zaznaczył, że obecne stosunki roją nadzieje, iż przyszła armja polska, podstawą której będą legjony, zaspłoli społeczeństwo z sobą.

Odczyt dopełniły liczne świetlne obrazy z życia legjonów, jako to: okopy, budowa ziemianek, Legjonowo, tabory, artylerja, karabiny maszynowe oraz portrety wodzów.

Z teatru.

Teatr Polski. Caryca (Katarzyna II) — sztuka w 3 akt. M. Longyela i L. Birona.

Po „Krowoderskich zuchach“, „Trójce hułtajskiej“, „Sawie“ Andrejewa i „Seklania“ Zeyera, kierownictwo Teatru Polskiego w poszukiwaniu repertuaru natknęło się na „Carycę“, sztukę w 3 aktach Longyela i Birona, którą też onegdaj poraz pierwszy wystawiło. „Caryca“ jest bombą sceniczną, mogącą nawet w pewnej mierze zająć publiczność pod tym jednak warunkiem, że rzecz sama będzie grana dobrze. Tego jednak sukcesu Teatr Polski nie osiągnął. Główne role były obsadzone wadliwie. Niepewno ani pani Sachnowska, ani pan Nawrocki nie mogą być wdzięczni reżyserji, iż powierzyła im odtworzenie postaci — Carycy Katarzyny II i kanclerza Sołtykowa. Pomimo to jednak, iż rola Katarzyny nie leży zupełnie w charakterze artystki tej, zdołała ona jednak w akcie drugim i trzecim wykreować kilka szczęśliwych momentów. Ambasadorem francuskim był p. Orłowski, bracia Czernym — p. Staszewski. Najlepiej odegrane zostały dwie role, prawie że epizody, przez p. Dunikowską (miła i wdzięczna Anna Jasowkwa) oraz p. Tartakowicz.

Wystawienie „Carycy“ nie może być poczytywane Teatrowi Polskiemu za krok naprzód w dążeniu do stworzenia repertuaru, który w sezonie obecnym jest zupełnie przypadkowy. Ani jedna z oryginalnych nowości sezonowych teatrów warszawskich nie przemówiła do nas ze sceny polskiej w Łodzi. Z zaznajomieniem się z kilkoma nowymi utworami musimy czekać aż na gościnnie występy Teatru Romantyki, który wkrótce przybywa do Łodzi z „Wilkami w nocy“ — Rittnera, „Zinartwieniem pana Hamelbeina“ — Krzywoszewskiego i „Eskapada“ — Gabriela Trarieux.

M.

Teatr Popularny. Robert i Bertrand — krotoczwila w 3-ach aktach.

Po wyczerpaniu się repertuaru narodowo-patriotycznego p. Szejer przypominał publiczności wesołą krotoczwilę, spolszczoną przez Anceyca „Robert i Bertrand“.

Sztuka obfitująca w wiele sytuacji groteskowo-komicznych, o niezbyt wyszukany humorze, należy do tych utworów teatralnych, które w sposób nadergodniejszy zastępują w repertuarze scen ludowo-popularnych piątką i pięprzną farsę polską.

Rzecz wystawiono starannie. Na czoło wykonawców wysunęli się p. p. Szejer, Smiłowski w rolach tytułowych. Poza tem wyróżniali się p. p. Jaglątkowska, Siatyńska, Tadwin, Wroński, Piłarski i Mszczek.

P.

Wiadomości bieżące.

— Kurs polskich oficerów sztabowych.

Z początkiem b. m. rozpoczął się kurs czterotygodniowy dla oficerów sztabowych i adiutantów wyższych komend. W kursie tym biorą udział następujący oficerowie: z komendy Leg. Pol. pp. Zygmunt Dzwonkowski, rtm. Juliusz Kleberg; z km dy I Brygady kpt. Ludwik Piskor i por. Mieczysław Scieżyński, z 2 pp. kpt. Kazimierz Łukawski i kpt. Władysław Gniady; z km dy 2 Brygady por. Stefan Iwanowski, z 3 pp. por. Bogusław Szul i por. Eugeniusz Eisenberg, z 4 pp. kpt. Prądnud Zarzycki i kpt. Władysław Smolarski; z km dy 3 Brygady por. Alojzy Przezdziecki, z 5 pp. por. Wacław Stachiewicz i por. Stanisław Łapiński, z 6 pp. por. Maksymilian Kamski i por. Wilhelm Ruckman, z 1 p. artyl. kpt. Przemysław Barth de Waidenthal, z 1 p. ułanów por. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, z 2 p. ułanów por. Tadeusz Grabowski, z D. W. i or. Stanisław Rostworowski.

— Szpital rezerwowy Legionów Polskich dla chorych żołnierzy polskich przeniesiony zostaje z Kozienic do Dębina, gdzie utworzony ma być wielki polski szpital wojskowy.

Zniesienie granicy celnej.

W Nr. 88 „Gazety urzędowej“ czytamy obwieszczenie prezydenta polskiego: „Niniejszem podaje się do wiadomości publicznej, że granica celna między obwodem Wodza Naczelnego na Wschodzie a Generał Gubernatorstwem Warszawskim, od dnia 10 stycznia roku została zniesiona.“

Adres tow. prawniczego Łódz. do Rady Stanu.

Treść adresu, wysłanego przez prawników, do Rady Stanu jest nast.: „Do Wysokiej Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego. W wiekopomnej chwili odrodzenia się Państwa Polskiego, Tow. prawnicza w Łodzi staje przy Tobie, Wysoka Rado, pragnąc przychylić się swoją współpracą do opracowania i wprowadzenia w życie ustaw zasadniczych, niezbędnych dla zbudowania państwowości polskiej na nowoczesnych podstawach, i do jak najrychlejszego wytworzenia dla Ojczyzny rodzimej organizacji wszelkich władz centralnych i miejscowych.“

Na dochód zw. harcerskiego pol.

odbędzie się jutro o godz. 7 i pół wieczorem przedstawienie w Teatrze Polskim. Dana będzie tragedia Zeyera „Neklan“. Bilety do nabycia w sklepie Fruzińskiego, Piotrk. 71, a jutro od godz. 5 po poł. w kasie Teatru Polskiego.

Wiec w Resursie rzem. chrześc.

(*) W sobotę wieczorem w lokalu Resursy rzem. chrz. odbył się wiec, w kw. stji uchwalenia przez mieszczaństwo łódzkie adresu do Tymczasowej Rady Stanu, oraz do prezydenta Wilsona, za pośrednictwem konsula amerykańskiego w Warszawie.

Wiec zagał wice-prezes Resursy p. M. Bawarski. Przewodniczył prezes p. Leon Kuźniński, assessorami byli pp. W. Osiniński, J. Saczeński, M. Nitecki, Adamkiewicz i Kusak.

Pierwszy przemawiał ks. proboszcz Popławski. W słowach nader podniosłych, owianych gorącą miłością i ukochaniem Ojczyzny, mówca dawał należytą odprawę tym, którzy utrzymują, że jeżeli nie będzie Polska taką, jak oni chcą, to lepiej żeby jej wcale nie było.

Drugi przemawiał prof. Remiszewski, mówiąc o znaczeniu Rady Stanu dla kraju. Następny mówca p. Lingner uzasadniał potrzeby zorganizowania stronnictwa mieszczańskiego polskiego.

Ostatni mówca por. Bobrowski, który mówiąc nawiasem, uzyskał sobie popularność weteranym bojem u sfer mieszczańskich, zaznacza, że jako żołnierz „wędle rozkazu“ słuchać będzie Rządu Polskiego, a tym rządem jest Tymczasowa Rada Stanu.

Jako polak cieszy się, że rzemieślnik polski przez swoje szczerze i wyraźne wy-

stąpienie z adresem do Rządu Polskiego wykazał swą dojrzałość polityczną.

Przy powstaniu wszystkich obecnych z miejsc p. M. Bawarski odczytał tekst adresu do Rady Stanu, oraz do prezydenta Wilsona na ręce konsula amerykańskiego w Warszawie.

Zebrań z wielką uwagą i w skupieniu wysłuchali takowych.

Tekst adresu do Rady Stanu.

Do Wysokiej Tymczasowej Rady Stanu

Po długich latach ciężkiej niewoli dożyliśmy tej radosnej chwili, że możemy powitać pierwszą prawną władzę polską, której zawiązek widzimy w Tymczasowej Radzie Stanu.

Tej Władzy Polskiej przyrzekamy całkowity posłuch i najzupełniejsze poparcie, ufamy bowiem, że władza, oparta na jedności panującej w narodzie, na zupełnym posłuchu warstw najszerzych, będzie mogła podjąć temu olbrzymiemu zadaniu, jakim jest odbudowanie niepodległego, niezawisłego Państwa Polskiego, opartego o własny rząd, skarbi silną armję.

My, przedstawiciele mieszczaństwa polskiego, polskich rzemieślników, mających już w tradycji świetne karty w historycznych chwilach życia narodowego, oraz drobnych przemysłowców, rozumiemy całą doniosłość zadań i prac, oczekujących rządu i społeczeństwo i do tej zbożnej pracy przyłożyć chcemy swą cegiełkę, wiemy bowiem, że przez własną pracę, pod ojcowską opieką Rządu Polskiego, podnieść możemy do należytego rozkwitu stan rzemiosł polskich i handlu polskiego oraz zachować te dziedziny życia społecznego w rękach polskich.

W Rządzie Polskim, chwilowo w Tymczasowej Radzie Stanu, wdzicę pragniemy twórców gmachu Niepodległej Polski, opartej na fundamentach równych praw dla wszystkich synów Polski, spiszową moc władzy prawnej i sprawiedliwości.

Łódź, w miesiącu Lutym roku 1917.

(*) Do p. Prezydenta Wilsona uchwalony został nast. adres:

Do Konsula Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie.

My, przedstawiciele mieszczaństwa, polskiego, rzemieślników i drobnych przemysłowców, składający dziś adres do wskrzeszonego Rządu Polskiego, Tymczasowej Rady Stanu, prosimy Szanownego Pana Konsula o przesłanie naszym prawdziwym uczuć wdzięczności, jaką zaskarbił sobie u Polaków p. T. W. Wilson, Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wyraźne wystąpienie p. Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w sprawie odbudowania zjednoczonego Państwa Polskiego, rozbraja nam umię-

słogać w przyszłość z tą wiarą, że wzięły, jakie w walce o wolność Ameryki zawiązały wielcy synowie Ojczyzny naszej Kościuszko i Puławski, zacieśnia się między Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, a odwołanym niezawisłym Państwem Polskim.

Naród Polski, który przez wiek cały walczył o Wolność i Niepodległość, stając w szeregu do walki, gdzie wzywany był w imię wielkich hasel ludzkości, pamiętać będzie z prawdziwą wdzięcznością tę chwilę, gdy przed całym światem w obronie praw i wolności naszego narodu, odezwał się p. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Z Tow. Lek.

We środę, 7 lutego, odbędzie się posiedzenie kliniczne Tow. Lekarskiego o godz. 8 i pół w szpitalu Anny Marji (Rokicińska 11) z następującym porządkiem dziennym: 1) s. p. Władysław Biegański. Wspomnienie pośmiertne. 2) Demonstracje kliniczne.

Sprzedaz węgla.

Jak się dowiadujemy sprzedaż węgla przy magistracie została znów wznowiona. Oddział węglowy przy D. Z. M. wydaje po 2 korce węgla tym osobom, które przez czas dłuższy węgla nie otrzymały.

Polskie kursy dla terminatorów

(*) Wczoraj o godz. 4 po południu w lokalu Resursy Rzem. chrz. staraniem zarządu polskich kursów dla terminatorów urzędowy został wieszak, poświęcony Henrykowi Sienkiewiczowi.

Między innymi p. R. Petrykowski straszył zyciorys Sienkiewicza, uczniowie Jagiełło i Grobelny wypowiedzieli usięp z „Barbka zwycięzcy“, r. Zakrzewski mówił o przewodniej myśli „Potopu“, ks. Kulesza — o znaczeniu „Q. e. vadi?“ dla chrześcijaństwa, wreszcie jeden z uczniów deklamował wiersz napisany przez łódzkiego adw. A. Maglińskiego na temat wielkiego pisarza. Sala była przepiękna.

Pędzanie na zajęcia.

stosownie do rozporządzenia szefa administracji przy gen. gub. warsz. doswolens jest do 15 lutego.

Smiała kradzież.

(*) Onegdziejacy socy niewykryci złodzieje, zakradli się przy pomocy dobranego klucza do lokalu gminy starostkonnym przy Nowym Ryuku 6, otworzyli skrybnie, w których mieściło się płótno, używane do pochowku amarych i wykradli 18 sztuk płótna. Wartość płótna skradzionego wynosi około 1 tys. rb.

Wiec ludowy w Aleksandrowie.

Dnia 2 lutego w Aleksandrowie pod Łodzią odbył się wiec ludowy, zwołany przez Polskie Stronnictwo Ludowe wraz z Narodowym Związkiem Robotniczym. W sali domu Prochowskiego zgromadziło się przeszło 400 osób przeważnie chłopczych

włoścjan i miejscowych robotników. Wiec zagał p. Franciszek Gust, powołując na przezwadniczącego p. Bergandera. Pierwszy mówca, radny m. Łodzi, p. Pokorski przedstawił zebrany historię naszych walk o niepodległość, opisując w końcu ostatecznie wyniki na zeno narodu w celu odzyskania własnego bytu państwowego, wyrażając się w bohaterach i walkach Legionów i w ogromie pracy Tymczasowej Rady Stanu.

Następny mówca, przedstawiciel Pol. Str. Lud. Ignacy Klimak z Raskini w pigknych i przekonujących słowach opisał znaczenie chłopstwa polskiego dla narodu, jego uprzedzenie wskutek niewoli, ofiarne wysiłki w walce o wolność i wreszcie w zakończeniu wezwał ogół włoścjanstwa do podjęcia pracy około odbudowy niepodległości naszej i dodania poparcia pierwszemu, po długich latach niewoli, Rządowi Polskiemu—Tymczasowej Radzie Stanu. Mówca p. Klimka zebrani przyjęli żywymi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami.

Z kolei za isal się do głosu miejscowy proboszcz ks. Wawrzynowicz i w podniosłych, pełnych patryjotyzmu słowach wezwał zebranych do poświęcenia wszystkich swych sił pracy dla Polski, wskazał na doniosłe moralne i polityczne znaczenie armji dla Państwa i nawoływał do tworzenia już teraz silnych i licznych organizacji wojskowych, gdzie przygotowywała by się młodzież moralnie i fachowo, by na rozkaz Rządu stanąć od razu licznie w szereżach wojska narodowego. Mówca nagrodzono rzeszietami oklaskami i pełnymi zapau okrzykami.

P. Kurek uzasadniał stanowisko partjotycznych rzesz robotniczych, zgrupowanych około Narodowego Związku Robotniczego, zobrazował udział ich w obecnej walce Legionów oraz w chwili dzisiejszej.

Wreszcie p. Sadowski omówił powstanie i prace Tymczasowej Rady Stanu, wykazał jej znaczenie, jako pierwszego Polskiego po dnieś niewoli i w zakończeniu odczytał rezolucję, którą zgromadzeni jednomyślnie przyjęli. Rezolucja ta brzmi:

„Zebrani na wiecu Ludowym w Aleksandrowie dnia 2 lutego 1917 r. witamy z radością Tymczasową Radę Stanu, jako pierwszy po długich latach niewoli Rząd narodowy, obiecujemy Jej zapełne posłuszeństwo i poparcie oraz zaznaczamy, że na pierwsze Jej wezwanie stawimy się, by wypełnić nasz obowiązek obywatelski i narodowy.“

Wśród okrzyków „Niech żyje Rząd polski“, „Niech żyje Józef Piłsudski“, „Niech żyje armja polska“, „Niech żyje Polska Organizacja Wojskowa“ itd. i wśród patryjotycznych pieśni, zabrani rozeszli się, unosząc chęć i zapal do pracy.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 6 lutego 1917 r. sprzedam w Łodzi przez licytację zaraz za gotówkę:

- 1) o godz. 8 i pół rano przy ulicy Mikołajewskiej nr. 20: fotel fryzjerski, umywalkę i 5 krzesel; 2) o godz. 9 rano, przy ul. Piotrkowskiej nr. 36: butle farby drukarskiej; 3) o godz. 9 i pół rano przy ulicy Przejazd nr. 50: szafę do garderoby, zegar-regulator; 4) o godz. 10 i pół rano, przy ulicy Nawrot nr. 34: 7 worków maki żytniej; 5) o godz. 11 rano przy ulicy Mikołajewskiej nr. 61: około 10,000 rezim. pocztówek, stółik do kart, szafę do ubrań, stół rozsuwany, zegar-regulator, sofę, 6 krzesel, wieszadło do ubrań i inne; 6) o godz. 12 i pół przy ul. Widzewskiej nr. 134: sofę; 7) o godz. 1 po poł., przy ulicy Grabowej nr. 8: tremo, sofę, kredens, biurko, zegar-regulator, szafę do garderoby, stół rozsuwany; 8) o godz. 2-iej po poł. przy ulicy Rzgowskiej nr. 1: lampę gazową, kufer drewniany, 2 stoliczki; etażerkę, umywalkę, wieszadło do ręcznika; 9) o godz. 2 i pół po poł. przy Szosie Pabjanickiej nr. 34: tremo, szafeczkę, etażerkę, kredens, krzesio.

Blazyczek Komisarz sądowy w Łodzi.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 6-go lutego 1917 r. będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

- 1) o g. 8 1/2 rano, przy ul. Zakątnej 34—szafa kasowa. 2) o g. 9-iej r., przy ul. Zakątnej 59 —lustro toaletowe, otomana, akwarjum. 3) o g. 9 1/2 r., przy ul. Różwadowskiej 6—szafa do garderoby. 4) o g. 10 1/4 r., przy ul. Rzgowskiej 44 — maszyna do szycia. 5) o g. 11 1/4 r., przy ul. Przędzalnianej 85 — szafa do garderoby, zegar ścienny.

Urząd Sekwestracyjny miasta Łodzi.

Restauracja „HOTEL POLSKI“, Piotrkowska 8, poleca obiady z 4 dań po Mk. 2. 10 fen kolacje „3 „ „ 2.— Bogaty BUFET oraz na lepsze gatunki PIWA po cenach przystępnych. W środę, 7 Lutego Klopsiki. Biuro ogłoszeń „Merkury“ Piotrkowska 82.

Dr. S. Lewkowicz choroby zewnętrznje, skórne, włosów Konstantynowska 12 Przyjmuje: Panów do g 9—1 i od 6—8 w. || Panie od godz. 5—6 wiecz.

MYDŁO I ŁUG Mydło po 85 kop. jako też różne MYDŁA po cenach najtańszych. SODA gwarantowana jako czysta. DRUKER, Łódź, Główna 47, dom Bulwy.

Różne mieszkania i lokale od zaraz lub od 1 Kwietnia r. b. do wynajęcia. Wiadomość u stróża Piotrkowska 91.

Skład przyborów dentystycznych NATHAN LEWIN Łódź Piotrkowska 39. poleca wszelkie materiały i instrumenty dentystyczne po cenach przystępnych. Skład otwarty codziennie bez przerwy od 9 i pół rano do 6 i pół wiecz. oprócz niedziel i świąt.

Najlepszy proszek mydlany do prania paczka 26 łutów 40 kop. poleca B. Nestvogel, Piotrkowska 112 i A. Hintze, ul. Konstantynowska 3.

Nowa umywalknia z wodociągiem, odpowiednia dla lekarza, dla szpitala, restauracji i t. p. okazjanie tania do sprzedania, Wiadomość w administracji „Gaz. Łód k.

Mech karagen Lich caraghen kto ma do odstąpienia? Oferty z próbkami ceną należy nadsyłać pod adresem: HERMAN KLAMBT, Schwiebus Preussen (Prusy).

OGŁOSZENIA DROBNE

- A! A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła giete. Wobec zastojów sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-1 pietro front
- Miód tania nabyć można u firmy Malcher, Szwarzci Włodawski, Łódź, P. nocna 10.
- Młody wdowiec, poszukuje panny lub wdowicy, posiadającej parę set rubli gotówki do prowadzenia handlu. Oferty proszę składać do niniejszego pisma pod „Pnoil“
- Putynowana nauczycielka udziela tania lekcji muzyki na fortepianie. Przedziałana 31 m. 33.
- Stanisława Wawrzak zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Rzgowskiej 10.
- Leokadia Kunwiszer zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Rzgowskiej.
- Regina Jankowska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 19.
- Władysława Gajzler zgubił kartę do paszportu wydaną z fabryki Benicha.
- Zofia Szwerer zgubiła paszport niemiecki, wydany w Giełnach, Odnieść do gm. ny Chojny